

# Pandemia aborcji

Aborcja to największe w historii świata **LUDOBÓJSTWO**<sup>1</sup>. Wprowadzony w Polsce prawny, jednoznaczny zakaz aborcji może być tą iskrą, która zmieni prawo na świecie. W ślad za tym zmieni jego obraz.

## Historia

Dlaczego piszę o aborcji? Dlatego, ponieważ to temat społecznie i ciekawy i ważny. A jako karateka, wiem iż kodeksowo „sprawy wielkiej wagi powinny być traktowane lekko” i z „czystym umysłem”. Po chwili refleksji oraz analizie dostępnych powszechnie źródeł siadam i piszę. Piszę z właściwą uwagą, należytą starannością, jednak na tyle lekko, aby nie zanudzić odbiorcy.

Genezy aborcji w XX wieku możemy upatrywać w antyrodzinnej polityce będącej częścią agendy władz bolszewickiej Rosji, komisarz ludowej ds. społecznych Aleksandry Kołłontaj oraz Georgija Batkina odpowiedzialnego za wydanie broszury „Rewolucja seksualna w Związku Sowieckim”. Tworzone ówczesne komuny oparte o wojenne, rewolucyjne sieroty formowane były w ramach eksperymentu społecznego, gdzie systemowo forsowane było programowe współżycie nieletnich, częste zmiany partnerów, a jego celem wyekstrahowanie stosunku płciowego z kulturowych, głównie moralnych zależności, zredukowanie jego istoty do czysto fizjologicznej. Efektem ubocznym była zwiększona liczba niechcianych ciąży, a w konsekwencji i aborcji. Należy przy tym zauważyć, że Rosja jako pierwszy kraj zalegalizowała w 1920 r. aborcję, wcześniej, bo w 1917 r. również instytucje korespondencyjnego rozwodu, przy czym nie było obligatoryjnym wymagane informowanie o tym fakcie współmałżonka. Był to więc swoisty delikt z punktu widzenia dzisiejszego prawa cywilnego, pozbawiano bowiem obywateli przysługującego im prawa veto, czy choćby instytucji mediacji. Koszt społeczny wynikający ze skali zabiegów przerywania ciąży doprowadziły jednak Stalina do zmiany decyzji i częściowego odstąpienia od pryncypiów rewolucji seksualnej w 1926 roku<sup>2</sup>. Jest to dziś przedmiotem badań i tematem powstających dziś w Federacji Rosyjskiej naukowych opracowań.

W czasie rewolucji seksualnej, od początków ZSRR możemy mówić o ścisłej tu współpracy niemiecko-radzieckiej. Specjaliści Republiki Weimarskiej szkolili bowiem bolszewickie kadry, a po dojściu Hitlera do władzy część z nich wyemigrowała na stałe do USA tworząc - jako ambasadorzy zmiany - podwaliny pod projektowaną rewolucję obyczajową 1968 roku. Przyczyniły się do tego Sex-Pol Wilhelma Reich'a, Instytut Seksuologicznego Magnusa Hirschfelda, etc. Od tego momentu możemy mówić o globalnym już „marszu przez insrtytucje” oraz o zseksualizowanym, wyemancypowanym z kulturowych paradygmatów proletariacie zastępczym, który w rewolucyjnym czynie zastąpił klasę robotniczą.

Aby lepiej zrozumieć problem, warto na kazus aborcji, poza kontekstem historycznym spojrzeć także z perspektywy społecznej, a więc kulturowej, religijnej oraz prawnej.

## Kultura i społeczeństwo

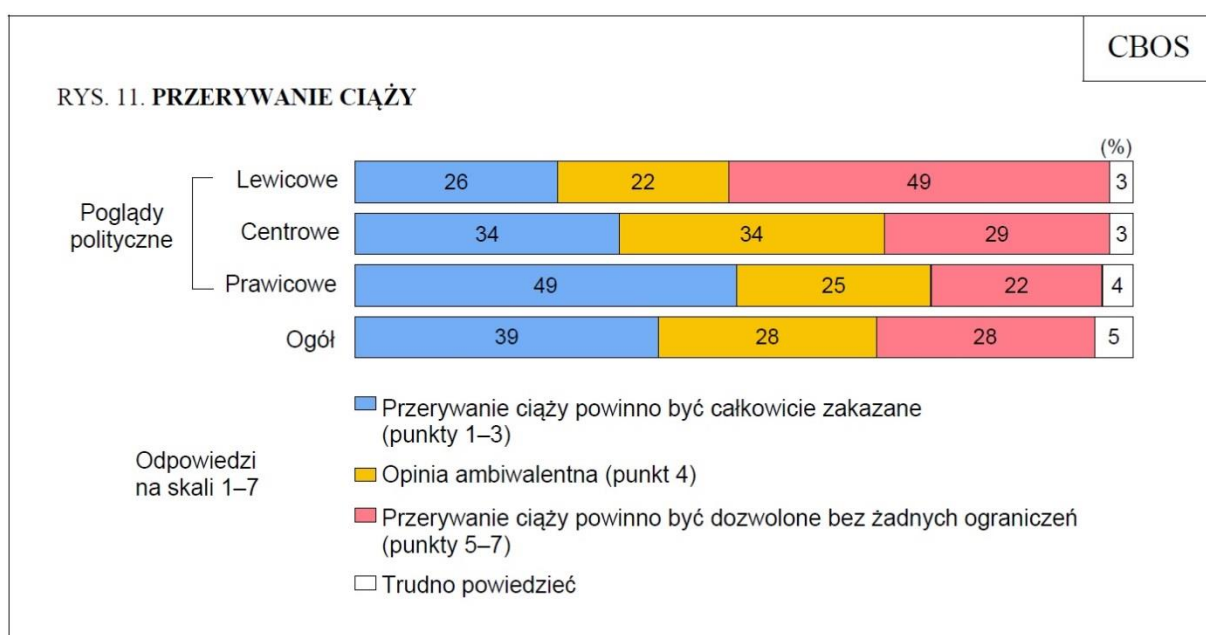
Krzysztof Karoń, osobowy fenomen społeczny zauważa, że „*nawet jeśli do czegoś mamy prawo, nie oznacza z automatu, iż nam się to należy. Po prostu musi być nas na tę rzecz, usługę, czy przywilej stać*”. Nie dotyczy to wszakże procederu aborcji, wpisanego w postulowaną przez lewicę

obronę tzw. praw człowieka. Nie rozumie tego cywilizacyjnego paradygmatu lewa strona sceny społecznej, czy politycznej naszego społeczeństwa. Co gorsza, kwestia owych praw nie jest również przedmiotem wnikliwej analizy, czy nawet poszerzonej o wyczerpanie tematu debaty publicznej. Obie, zantagonizowane względem siebie strony artykułują natomiast własne racje i...

odwracają się na pięcie.

Pomocą przychodzi amerykański psycholog, Jonathan Haidt<sup>3</sup>. W ślad za jego badaniami społecznymi, w których analizował paradygmaty moralne różnych cywilizacji zdefiniował on rodzaje i genetyzacji linii społecznych podziałów. Haidt zauważył, iż umowną lewicę i prawicę między innymi dzieli kwestia postrzegania świata w kontekście moralności, rozumienie samej moralności. Krótko mówiąc, amerykański naukowiec zauważył, iż moralność reguluje znakomicie szerszy zakres postępowania u osób o prawicowych poglądach, niż u tych o poglądach lewicowych. Stanowi to nie tylko źródło rozbieżności w ocenach moralnych aborcji, ale i jest przyczyną innych „wojen kulturowych” toczonych w globalizującym się do niedawna świecie. Przedmiotowy spór rozбивa się o inną percepcję rzeczywistości, bowiem **prawica postrzega aborcję jako moralnie naganną i dotyczącą wszystkich ludzi, lewica natomiast jako sferę prywatną, obszar jednostkowych, personalnych decyzji**. W tym obszarze nie ma wspólnego mianownika i kwestia wypracowania potencjalnie możliwego konsensusu rozбивa się oponentów o brak ich wiedzy w tej dziedzinie, przede wszystkim o omówioną wyżej różnicę. Wykorzystują tę sytuację architektki destrukcji miru społecznego działając na rzecz antagonizowania grup społecznych, a przeciwko konstruktywnej w tym obszarze edukacji i służy zapewne osiągnięciu ukrytych celów społecznych i politycznych.

Jak wygląda ten spór? Stawia się kwestię zasadniczą – ludzkie życie - obok kwestii drugorzędnych, czy trzeciorzędnych, będących pochodnymi instytucjonalnych, czy systemowych dysfunkcji państwa. Mowa o niewystarczającej w stosunku do oczekiwań poziomie prenatalnej opieki, wielkości państwowego, socjalnego wsparcia rodziców, czy samotnych matek rodzących niepełnosprawne dziecko, etc. Prawica w tym wypadku mówi o mieszanu porządków, braku standaryzacji, amoralności czynu aborcji, lewica natomiast o uzasadnionych okolicznościach i prawie do decydowania o własnym losie. Wszystko z uwagi na inaczej postrzeganą i rozumianą moralność.



Ryc.1 Graficzne przedstawienie badań społecznych CBOS.<sup>4</sup>

Ten prowadzony dziś już na ulicy spór wpisany jest w demokratyczny ustrój, w którym co do zasady personalna odpowiedzialność za własne decyzje i czyny jest niejednokrotnie rozmywana w grupowej odpowiedzialności. Naszą, budowaną od 2005 roku demokrację charakteryzuje ponadto socjalistyczny sznyt, który rozbudza chroniczne, Nielimitowane zdrowym rozsądkiem oczekiwania. Tak więc wierząc w religię św. Demokracego oraz iluzję opiekuńczości socjalizmu, siły lewicowe, bazując na swym hedonistycznym punkcie widzenia od chronicznie niewydolnego socjalnego państwa żądają więcej... socjalnych rozwiązań. Problem w tym, iż kolejne zaciągane instytucjonalnie zobowiązania i realizacja postulatów wcale nie gwarantują, że lewica odstąpi od swoich roszczeń co do prawa do mordowania nienarodzonych. Widać to choćby po reakcji środowiska na makiaweliczną, bazującą zapewne na sondażach próbę znalezienia konsensusu przez Prezydenta RP<sup>4</sup>, czy dalszej obstrukcji elementarnej podstawy demokratycznego ustroju – debaty. Powyższe choćby poprzez wypraszenie ze swych konferencji dziennikarzy państwowych mediów. To symptomatyczna sytuacja; znamy z historii kazusy upadłych socjalistycznych państw, powinniśmy widzieć z tej perspektywy determinizm sytuacji, w której się znaleźliśmy. Niestety, jak do tej pory stać nas jedynie na refleksję, ale nie na działanie. Jeśli już, to na reakcję post factum.

*„Już w starożytności Platon zaobserwował istotną cechę ochlokracji: opinia mas NIE reprezentuje interesu wspólnoty, więc natrętnie odwoływanie się do wyników sondaży może być niezgodne z jej interesem. Współczesny myśliciel Ortega Gasset rozwinął tę opinię: żądania mas nie odnoszą się do żadnego systemu wartości, a ich roszczenia zawsze są nieograniczone.”* Tak o kuchni demokratycznego samostanowienia pisze Ryszard Okoń, ekspert KRRiT<sup>5</sup>. Zauważa on, iż racjonalne, jednostkowe wybory, po ich zsumowaniu i wyciągnięciu wypadkowej nie muszą być racjonalnymi dla głoszącej demokratycznie, czy jak w omawianym przypadku - protestującej gremialnie grupy. Widać to co do zasady po każdym parlamentarnych wyborach, widoczne jest także teraz w rozdźwięku populacji protestujących, jaki powstał po zdefiniowaniu politycznych w swym wyrazie postulatów liderki Strajku Kobiet. Grupa protestujących znacząco uszczuplała, jednocześnie przybierając formułę kilku instytucjonalnych centrów.

*„W interesie wspólnoty jest, aby jej potrzeby były formułowane i realizowane z wykorzystaniem intelektu (aut.- logiki oraz wartości), poprzez umiejętność gromadzenia i kojarzenia faktów oraz przy zdolności wyciągania logicznych wniosków. Opinia zbiorowa w żaden sposób nie jest w stanie sprostać takiemu wyzwaniu. Masy ludzkie samoistnie nie upomną się o jakikolwiek interes wspólnoty ani o pluralizm w przekazach medialnych, bo **masy nie odnoszą się ani nie bronią żadnych systemów wartości.** Co najwyżej potrafią artykułować żądania „chleba i igrzysk””. Jak podkreśla Okoń, powyższe zauważył już Platon, a udowadniają dziś feministki żądając „**wolnej aborcji, wolnej edukacji**”. Finalnie emancypacji z wszystkiego, co kojarzone jest z przez nie z patriachatem, a więc odpowiedzialności mężczyzny za potomstwo, formowania własnych dzieci poprzez przedstawienie siebie jako osoby stworzonej na obraz i podobieństwo Swórcy. Boga **OJCA**<sup>6</sup>.*

Okoń zanacza, iż „*antyintelektualizm tłumu i nadmiar używania sondaży powoduje kolejny problem: deprecjonowanie, **wypieranie z przestrzeni publicznej opinii autorytetu.** Powstaje pustka nierealizowanej potrzeby społecznej, więc miejsce osoby rozumnej zajmuje celebryta. Mediom wystarcza popularność przekazu i celebryta ma dla nich jeszcze tę dodatkową „zaletę”, że jest łatwy do wykorzystywania do innych celów.”* Media stanowiące w demokracji nieformalną swoistą „czwartą władzę” posługują się celebrytami instrumentalnie, forsując cele grup lobbyistycznych, czy właściciela. Wkładając w cały zafałszowany przekaz tak tworzonej publicystyki szczyptę obiektywnej prawdy uwiarygadniają przekaz jako pluralistyczny, podczas gdy wciąż zalewa nas zmasowany, podprogowy

przekaz będący czystą manipulacją. To tu ma swe źródło kreowanie agresywnej, wulgarnej lesbijki Lempart na samozawńczego przywódcę (za progresywną semantyką - przywódczynię), gołębia nowego pokoju, ambasadorkę zmiany.

W sukurs strategii architektów nowego porządku przychodzi nasz wrodzony, intelektualny hedonizm. Prof. Andrzej Zybertowicz okraśla go mianem „postawy skąpca poznawczego”<sup>7</sup>, a cechuje się on naturalną potrzebą pozyskiwania informacji o świecie w bezrefleksyjny, w możliwie najniższy kosztowo, energetycznie sposób. Z kolei paradygmat inteligencji emocjonalnej mówi, iż przekaz okraszony emocjami jest trwale zapisywany w pamięci długotrwałej człowieka. Media kreując publicystykę opartą na antagonizmach, naprzemiennie z programami, gdzie wspólnym mianownikiem w programowaniu odbiorcy jest ośmieszanie oponentów uzyskują efekt synergii. Nie będący świadomym swego behawioryzmu odbiorca medialnej treści jest nią permanentnie bombardowany, uzależnia się od tej formuły prezentacji, a w konsekwencji jest skutecznie indoktrynowany<sup>8,9</sup>. Nie jest w stanie precyzyjnie określić miejsca i czasu, w którym przemodelowano mu strefę wartości, w tym sposób postrzegania problemu aborcji.

Młodzież, która niespełna dekadę temu odkryła Niezłomnych, Żołnierzy Wyklętych dziś zastępuje generacja „Julek”. Młodzież, która nie pamięta prześladowanego Kościoła, a kojarzy go jedynie jako instytucję charytatywną, uwikłaną w afery homoseksualne, czy pedofilskie, widząc jego instytucjonalną dysfunkcję, słabsze dziś intelektualne zaplecze, podburzona wątpliwej jakości zarządczymi decyzjami władz państwowych - w tym MEN - jest łatwa do zmanipulowania. Młodzież, poprzez smartfony odseparowała się od pokolenia JP II, samego papieża Polaka traktuje jak postać historyczną, nie będąc poddaną elementarnej formacji z powodu dysfunkcji rodziny staje się - jeśli już nie stała - łupem cywilizacyjnych ludożerców. I tak oto na naszych oczach realizuje się wielopoziomowy strukturalny kryzys społeczny, dopina się jeden z kamieni milowych procesu transformacji obyczajowej. Tym razem w Polsce, w 2020 r.

Skoro opinia mas NIE reprezentuje interesu wspólnoty, więc natrętne przedstawianie protestujących w taki sposób, by u odbiorcy wzbudzić przeświadczenie iż stanowią oni większość, może i zazwyczaj jest niezgodne z jej interesem. Mistyczna „opinia publiczna” za pomocą technik manipulacji – a nie perswazji - zaczyna działać stadnie, w przeciwnym do wcześniejszego kierunku. Tu już tylko krok do **ochlokracji**, sterowanej przez nielicznych, a realizowanej karnie przez zaprogramowaną większość.

Problem z odwróceniem procesu wydawać może się syzyfowym przedsięwzięciem. Najtrudniej bowiem przekonać zmanipulowaną osobę do tego, iż została poddana manipulacji. Cały problem polega na zastosowaniu więc odpowiedniej strategii i dobraniu taktyki, by u zwolenników aborcji efektywnie dokonać procesu zmiany postrzegania świata. Wybitny psycholog, wykładowca akademicki KUL oraz ALK, dr. Paweł Fortuna zauważa, iż „**dialog ma sens wtedy, gdy chęci wymiany poglądów towarzyszy gotowość do ich zmiany**”. Ulica nie zapewnia nawet marginesu na negocjacje, a na debatę oksfordzką nie ma tam raczej co liczyć. Tu liczą się emocje i agresja, behawioryzm i techniki kontrolowania tłumy.

Proces zmiany muszą przeprowadzić specjaliści, solidnie oparci na „skale” wartości.

**«Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?»**

**(J 18, 23)**

Proces zmiany muszą przeprowadzić specjaliści, solidnie oparci na skale umiejętności. Chodzi o to by jak zauważa Krzysztof Karoń, zmierzyć się z „tolerancją represywną” szkoły frankfurckiej. Chodzi bowiem o to, by metodą białej persfajzi udowodnić tezę dr. Fortuny, iż **„nie ten jest dobrym handlowcem, kto sprzedał lód Eskimosom, lecz ten, którego Eskimosi rekomendują jako najlepszego dostawcę lodu”**.

## Prawo

Najczęstszy hedonistyczny argument potencjalnych matek, dziś strajkujących gremialnie nieletnich „kobiet” to **„wolność wyboru” do popełnienia czynu zabronionego**. W opozycji do tego postulatu stoi orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21.09.2020 i finalnie definiuje kwestię spójności ustawy zasadniczej z innymi aktami prawnymi traktującymi o aborcji z przyczyn eugenicznych.

Konstytucja w art. 38. (Zasada ochrony życia) stanowi, jak niżej:

**Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia.**<sup>10</sup>

Rozbieżność między prawem naturalnym – będącym w ujęciu tomistycznym pochodzenia Boskiego - a prawem pisanym co do zasady skutkuje konfuzją. Widzimy ją w setkach, jeśli nie tysiącach orzeczeń sądów, głównie w sprawach dotyczących kwestii zasadniczych, jak tu: ludzkiego życia w okresie od poczęcia do narodzin człowieka. Widzimy ją w problemie definiowania osoby „człowieka”, w gimnastyce intelektualnej różnych wykładni prawnych, niezależnie od ich rodzaju: celowościowej, literalnej, etc.

Pisząc swego czasu esej na temat mordu dokonanego na przełomie 1939 i 1940 r. przez Niemców na Polakach w Piaśnicy pod Wejherowem skupiałem się na aspekcie ludobójstwa. Oparłem się w tym celu na **Konwencji ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa**<sup>1</sup>, a celem było uzasadnienie tezy, iż na dwa lata przed ostateczną kwestią żydowską Niemcy dopuścili się tam Holocaustu na Polakach narodowości polskiej. Ten mord spełnia bowiem kryteria prawne definiujące akt ludobójstwa, mało: Niemcy mordując polską elitę Pomorza próbowali zatrzeć ślady swej zbrodni poprzez spalenie ciał swych bezbronnych ofiar. Tak więc w tym przypadku, z uwagi na wypełnienie znamion czynu zabronionego oraz kryteriów definiujących akt ludobójstwa – przynależność do elity, a więc części społeczności - w tym międzynarodowym akcie prawnym mord w Piaśnicy jest ludobójstwem. Z uwagi na całkowitą ofiarę Polaków - spełniona jest druga z przesłanek, definiująca Shoah – Holocaust.

W przypadku omawianego tu aspektu aborcji po raz drugi chciałbym posłużyć się w/w dokumentem. Uchwalona w 1948 r, a zatwierdzona przez ówczesnego Sekretarza Generalnego PZPR, Prezydenta RP Bolesława Bieruta (sic!) **KONWENCJA W SPRAWIE ZAPOBIEGANIA I KARANIA ZBRODNI LUDOBÓJSTWA** stanowi, iż każdy akt służący przerywaniu ciąży, którego celem jest zniszczenie w całości lub części społeczeństwa jest ludobójstwem. Przytoczę tu brzmienie art.2 punkt d konwencji, aby rozwiać wątpliwości, iż **w świetle nieprzestrzeganego do niedawna w Polsce prawa każda aborcja jest ludobójstwem**.

**Artykuł II** ma brzmienie, jak niżej:

**W ROZUMIENIU KONWENCJI NINIEJSZEJ LUDOBÓJSTWEM JEST KTÓRYKOLWIEK Z NASTĘPUJĄCYCH CZYNÓW, DOKONANY W ZAMIARZE ZNISZCZENIA W CAŁOŚCI LUB CZĘŚCI GRUP NARODOWYCH, ETNICZNYCH, RASOWYCH LUB RELIGIJNYCH JAKO TAKICH.**

Jego podpunkt d ma brzmienie, jak niżej:

**STOSOWANIE ŚRODKÓW, KTÓRE MAJĄ NA CELU WSTRZYMANIE URODZIN W OBRĘBIE GRUPY,**

Przekład

**KONWENCJA W SPRAWIE ZAPOBIEGANIA I KARANIA ZBRODNI LUDOBÓJSTWA**

Umawiające się Strony

po rozważeniu zawartej w rezolucji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych Nr 96/I z dnia 11 grudnia 1946 r. deklaracji, stwierdzającej, że ludobójstwo jest zbrodnią w obliczu prawa międzynarodowego, sprzeczną z duchem i celami Narodów Zjednoczonych i potępioną przez świat cywilizowany:

uznając, że we wszystkich okresach historycznych ludobójstwo wyrządziło ludzkości wielkie straty;

w przekonaniu, że międzynarodowa współpraca jest konieczna dla uwolnienia ludzkości od tej ohydnej klęski;

zgadzają się na poniższe postanowienia:

**Artykuł I.**

Umawiające się Strony potwierdzają, że ludobójstwo, popełnione zarówno w czasie pokoju jak podczas wojny, stanowi zbrodnię w obliczu prawa międzynarodowego, oraz zobowiązują się zapobiegać tej zbrodni i karać ją.

**Artykuł II.**

W rozumieniu Konwencji niniejszej ludobójstwem jest którykolwiek z następujących czynów, dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych, jako taki:

- a) zabójstwo członków grupy,
- b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy,
- c) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego,
- d) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy,**
- e) przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy.

**Artykuł III.**

Następujące czyny podlegają karze:

- a) ludobójstwo,
- b) zмова w celu popełnienia ludobójstwa,
- c) bezpośrednie i publiczne podżeganie do popełnienia ludobójstwa,**
- d) usiłowanie popełnienia ludobójstwa,
- e) współdziałanie w ludobójstwie.

nieczynnych dla wykonania postanowień niniejszej Konwencji, a w szczególności do skutecznego karania winnych ludobójstwa lub innych czynów, wymienionych w Artykule III.

**Artykuł VI.**

Osoby oskarżone o ludobójstwo lub inne czyny wymienione w Artykule III będą sądzone przez właściwy trybunał państwa, na którego obszarze czyn został dokonany, lub przez międzynarodowy trybunał karny, którego kompetencja będzie obejmowała te Umawiające się Strony, które kompetencję tę przyjmą.

**Artykuł VII.**

Ludobójstwo i inne czyny wymienione w Artykule III nie będą uważane za przestępstwa polityczne, o ile chodzi o dopuszczalność ekstradycji.

Umawiające się Strony zobowiązują się w takich przypadkach dokonywać ekstradycji zgodnie z ich ustawami i obowiązującymi traktatami.

**Artykuł VIII.**

Każda z Umawiających się Stron może zwrócić się do właściwych organów Narodów Zjednoczonych o przedsięwzięcie przewidzianych w Kartie Narodów Zjednoczonych środków, które uznają za odpowiednie dla zapobieżenia i stłumienia aktów ludobójstwa lub innych czynów wymienionych w Artykule III.

**Artykuł IX.**

Spory pomiędzy Umawiającymi się Stronami, dotyczące wykładni, stosowania lub wykonania niniejszej Konwencji, jak również spory, dotyczące odpowiedzialności państwa za ludobójstwo lub inne czyny wymienione w Artykule III, będą oddawane do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości na żądanie którejkolwiek Strony w sporze.

**Artykuł X.**

Konwencja niniejsza, której teksty chiński, angielski, francuski, rosyjski i hiszpański posiadają jednakową moc obowiązującą, będzie nosiła datę 9 grudnia 1948 r.

**Artykuł XI.**

Konwencja niniejsza będzie do dnia 31 grudnia 1949 r. otwarta do podpisania dla każdego członka Narodów Zjednoczonych oraz dla każdego państwa nie będącego

Ryc. 2. Fragment Konwencji ONZ z 1948 r.<sup>1</sup>

Kwestia całkowitego zakazu aborcji jest sprawą ważną, a zarazem arcyciekawą społecznie kwestią. Zadanie właściwej interpretacji oraz wykładni zapisów tego aktu prawnego zapewne stanie się niebawem przedmiotem wielu analiz prawnych. Zamierzam bowiem złożyć do Prokuratury Krajowej zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, stosownym organom władzy powierzyć sprawę zbadania jakości przestrzegania prawa w obszarze przewidzianym w/w konwencją.

Spoglądając na zapisy widzę tu kilka istotnych kwestii, o które potencjalni oponenci takiej jak moja interpretacji zapisów Konwencji mogą próbować toczyć walkę. Po pierwsze kwestia intencji, a więc „zamiar zniszczenia grup”. W tym przypadku grupę stanowią nienarodzeni, córki lub synowie obywateli RP, podejrzewani w okresie prenatalnym o chorobę, często nieuleczalną. W tym kontekście ważny będzie rodzaj wykładni prawnej użyty do analizy prawnej. Jeżeli w miejsce wykładni celowościowej zastosowanie będzie miała wykładnia literalna, oponenci mogą szukać różnic pomiędzy pojęciem narodu i społeczeństwa, dając tym samym szansę nie urodzić się tym Polakom, których rodzice nie utożsamiają się z narodem, a jedynie z polskim społeczeństwem. Innym polem potencjalnej walki może być użyte w konwencji pojęcie „środków”, etc.

Nonszalanckie niestosowanie się do prawa międzynarodowego i zapobiegania ludobójstwu jest dla mnie sytuacją bez precedensu. Od przeszło 30 lat od początku przemian ustrojowych kolejne władze odsuwają od siebie niewygodny temat aborcji, traktując jak swoisty „gorący kartofel”. O ile można postawić tezę badawczą, że czynią to z pobudek koniunkturalnych, pragmatycznego dążenia do celu, jakim jest utrzymanie się u władzy, o tyle jaskrawe nieprzestrzeganie prawa świadczy o jakości moralnej „elit” III Rzeczypospolitej. Pomimo patetycznych deklaracji działań w obszarze prawa i sprawiedliwości aktywność władz wolnej Polski wpisuje się przynajmniej częściowo w pryncypia „wolnego”, choć zindoktrynowanego i zniewolonego „ideologią śmierci” dzisiejszego Zachodu, czy świata.

**„Świat popada w zamęt nie z powodu głupoty intelektu, lecz z powodu wypaczenia woli. Wiemy wystarczająco dużo, to nasze wybory są złe.”** Mając na względzie słowa abp. Fultona J. Sheen, na bazie psychologicznej empiryki i wniosków będących wynikiem analiz z obszaru neuronauki, wiedząc sporo o ludzkim behawioryzmie nie powinniśmy odstępować od walki<sup>7</sup>. W naszej cywilizacji cel nie uświęca środków, niemniej mając wypowiedzianą wojnę nie powinniśmy rezygnować z przysługujących nam norm prawa stanowionego, tym samym dezertować, przedkładając i uznając za nadrzędną agendę tzw. praw człowieka, a odstępować od prawa naturalnego, praw Boga.

**Konwencja ratyfikowana przez Bieruta** nie utraciła statusu obowiązującego aktu prawnego, a dopuszczamy się jej łamania. Dopuszczamy samą aborcję, mało: pozwalamy na bezpośrednie i publiczne podżeganie do popełnienia ludobójstwa. Nie reagujemy też na daleki od merytoryki i kulturowego standardu argument: W\*\*\*\*\*!

## Religia

Mój tekst ukazuje się po, lub w trakcie wciąż trwających protestów społecznych wywołanych aktywnością (a de facto wiloletnią biernością) organów państwa w obszarze ochrony życia poczętego, orzeczeniem TK w omawianej sprawie, po świętach Bożego Narodzenia i Nowym Roku. Tak więc batalia z aborcją, będąc społecznie ciekawą i zarazem ważną, pozostaje wciąż aktualną sprawą. Staje się w kontekście działań biblijnego Heroda również symboliczną.

U genezy protestów leży feminizacja mężczyzn, która jest procesem przebiegającym równoległe z emancypacją kobiet. Łączną emancypacją kobiet i mężczyzn z odpowiedzialności, grzechu, pokuty, pokory. Życie w związkach niesakramentalnych, opartych jedynie na kredycie zaufania i kredycie w banku. Seks przed ślubem. Antykoncepcja kastrująca z odpowiedzialności z jednej strony, z drugiej zwiększająca niejednokrotnie statystykę ofiar przedmiotowego ludobójstwa.

Jednym z motorów obserwowanych protestów światopoglądowych jest więc strach przed społeczną dojrzałością, a stadna ich formuła wiele może powiedzieć o strukturalnym podziale i skali i kinetyce zmian w społeczeństwie. Innym motorem napędowym protestów jest zapewne strach i krzesana z niego energia na obronę swojego równoległego z rzeczywistością świata opartego na hedonizmie. Wymienione wyżej zmienne równania na życiową ścieżkę na skróty łącznie składają się relacje, które budujemy w oparciu o wspomniany wyżej strach i własny hedonizm, a pierwsze wyzwania w jaskrawy sposób pokazują społeczną niedojrzałość metrykalnych mężczyzn, jak i kobiet. Alternatywnie – ich problemy psychiczne, niejednokrotnie będące efektem odstępstwa od Dekalogu. Kiedyś i dziś. Prawo o zakazie aborcji dotyczy wszystkich obywateli, a więc i mężczyzn. O ile nie mają oni szans zająć w ciężę, o tyle podejmując współżycie muszą być świadomi wszystkich związanych z tym konsekwencji. Kobiety również. Seks był i nadal powinien być dziedziną życia społecznego przewidzianego dla dojrzałych społecznie ludzi.

W tym miejscu warto wspomnieć postać św. Józefa, jego cechy, które mogą stanowić remedium na wemancypowany dziś z moralności i odpowiedzialności związek kobiety i mężczyzny. Przed kilkoma dniami miałem nieprzyjemność oglądać zdjęcia sprofanowanej figury św. Józefa w Pile w trakcie wciąż trwających protestów feministek. Komu może przeszkadzać mężczyzna, który nie sypiał z własną żoną, a opiekował się dzieckiem, chociaż wiedział, że nie jest jego...? Zapewne jedynie upadłemu i tym ryczącym na ulicach ludziom, zniewolonym seksem. Józef swą markę osobistą zbudował już 2000 lat temu i wydaje się wprost idealnym personalnym remedium na barbarzyńskie czasy i barbarzyńskich ludzi. Wiedział bowiem, że życie nie polega jedynie na przeżyciu, że jest warte złożenia go w ofierze w imię zasad. Choćby uczciwości, odpowiedzialności, opieki nad rodziną.

Jako przedsiębiorca przyglądam się, jak malujemy dziś własne spółki na turkus, we własnych etykach CSR odkrywamy Amerykę po raz n-ty, organizujemy też, czy uczestniczymy w konferencjach i seminariach z zarządzania zaufaniem... A wystarczyłoby być jak Józef. W domu i w firmie. Stać wyprostowanym pomimo pokusy pójścia na skróty.

Analizując problem aborcji w Polsce warto spojrzeć z perspektywy warsztatu analitycznego naukowca, księdza, który stara się rozbudowywać go na kryteriach cywilizacyjnych. Definiuje je zwięźle ks. prof. Tadeusz Guz. Zauważa on, iż Polski system edukacji wciąż nie wyartykułował najważniejszych celów edukacji<sup>11</sup>, jakimi są:

w aspekcie rozumu - **PRAWDA**,  
a w aspekcie wolności człowieka - **DOBRO**.

Mając na uwadze owe filary, wiedzę o świecie powinniśmy czerpać bazując na logice, zbudowanym na jej bazie warsztacie analitycznym oraz regulujących go wartościach moralnych, które nie podlegają ralatywizacji, a odstępstwo od nich - racjonalizacji. Brak takiego spojrzenia na analizowaną rzeczywistość wyrzuca poza orbitę cywilizacyjną, prowadzi do tego, co obserwujemy na Zachodzie – do stępienia sumień. Tam moralność stanowiąca komplementarną składową cywilizacyjnego spoiwa zasąpiono etyką, która występować może w tysiącach odmian. Każda wygodnie dobrana przez każdą osobę, grupę zawodową, czy społeczą.

Konstytucja Rzeczypospolitej chroni życie wszystkich ludzi, niezależnie od tego, na jakim etapie rozwoju się oni znajdują. Warto tu podkreślić, że **równanie na godność ludzką nie zawiera w sobie zmiennej czasowej**. Innymi słowy: człowiekiem się jest, niezależnie czy od zapłodnienia minęła godzina, czy też jest się 100 letnim staruszkiem, który z uwagi na demencję nie jest w stanie



wyartykułować choćby jednego zdania. Po prostu nie przerywajmy ciąży, a po dwudziestu latach będziemy mogli się z zygotą spierać na argumenty, niejednokrotnie dostając przy tej okazji merytoryczny wtędy łomot. A jeżeli będzie chore, lub umrze - to nauczy nas prawdziwej miłości i pokory.

## Polityka

Lata bierności po odejściu JP II skutkują starciem liberalnego Goliata z konserwatywnym Dawidem, na naszych oczach ścierają się płyty tektoniczne postępowego i opartego na wartościach katolickich świata. Nie liczą się wartości, a cel. I ten rewolucyjny cel uświęca też środki. Łamane są więc traktaty, tylnymi drzwiami implementowane są sprzeczne z kanonami łacińskiej cywilizacji rozwiązania. W Europie widać to choćby w próbie narzucania źle pojętej, próbie rozbieżnego z traktatami akcesyjnymi redystrybuowania środków finansowych w oparciu o ocenę „praworządności”, to łącznie z szantażem finansowym, wojną narracyjną, stosowaniem różnych socjotechnicznych tricków z najważniejszą: medialną manipulacją, prowadzącą do indoktrynacji mas. To właśnie temu służyły te wszystkie działania mające na celu zdyskredytowanie Polski Polaków, czy Węgiei i Węgrów, ich suwerennych i legalnych wewnętrznych decyzji w ramach Unii Europejskiej. Kamieniem milowym było odejście od nicejskiego porządku na rzecz lizbońskiego, teraz w ramach lizbońskiego większość lewicowa próbuje pozbawić zdania odrębnego te państwa, których rządy choćby deklarują prawicową zarządczą linię. Zmienia się też kinetyka tego procesu.

Nie chodzi o wartości, bo na płaszczyźnie merytorycznej wartości broniłyby się same. **Chodzi o władzę i dominację**, do której droga wiedzie poprzez skrzyknięcie się sił nurtu liberalno-lewicowego, wspólną ich aktywność dla zainstalowania na miejscu niepokornych władz ich lewicowych homologów. Skłonnych od ręki narzucić wszystkim swobodny dostęp do zabiegu aborcji jako komplementarnej wartości tzw. „praw człowieka”. Metodyka jest widoczna i można pokusić się o zgrubne jej opisanie w Unii Europejskiej jako metodę „ulica i zagranica”, czy makiaweliczne, w pełnej skali fałszerstwa wyborcze w USA do utorowania drogi liberałom. Walka odbywa się na wielu płaszczyznach, na wielu obszarach, bez poszanowania prawa. W związku z powyższym proces destrukcji miru społecznego należy postrzegać w kategoriach multidyscypliny, gdzie skoordynowane działania skutkują pojawieniem się efektu synergii, a dalej swoistej „masy krytycznej”, czyli przesilenia, anarchii, a w finale cywilizacyjnego upadku.

Sporu o aborcję na płaszczyźnie wartości prowadzić nie ma sensu, bo choć wartości są przedmiotem sporu, oponentom przyświeca inny cel. Cel w postaci realizacji rewolucyjnej anihilacji oponentów i zastanego porządku. Warto walcząc w procederem aborcji z całą stanowczością korzystać z instrumentów prawnych, pokusić się o przeniesienie sporu w obszar analizy prawnej tych aktów, które nakazują pełną ochronę nienarodzonych. Warto w tym samym czasie działać też na innych polach, szukając tu efektu synergii, przejmując inicjatywę, realizując skicowane, wariantowe strategie, a w ich ramach, wymiennie skuteczne taktyki. Nie chodzi bowiem o to, by prowadzić walkę, ale o wygraną. Wygranie sprawy aborcji bez moralnego faulu. Ma to taktyczne uzasadnienie; nie można, będąc laikiem sportowym oczekiwać sukcesu wchodzić do bokerskiej walki z zawodowym bokserem, ponadto każde użycie niedozwolonej prawem siły skutkuje natychmiastową dyskredytacją w oczach obserwatorów i sędziów. Dlatego z całą stanowczością należy rekomendować wzmożenie wysiłków i pracę na rzecz formowania młodych ludzi, aktywność w obszarze medialnego „marketingu prawdy”, a jednocześnie prowadzenie batalii prawnej i w miarę możliwości przeprowadzenie procesu zmiany u zindoktrynowanych ideologia śmierci zwolenników aborcji.

Gdy III Rzesza przegrała II Wojnę Światową, doszło do osądzenia niemieckich ludobójców i ich stronników przed trybunałem w Norymberdze. Gdy krwiożerczy reżim Pol Pota w Kambodży upadł w

1979 roku, Czerwonych Khmerów sądzono za ludobójstwo. Przegranego Slobodana Miloszewicza postawiono przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym w Hadze. Kto oskarżał Hermana Goeringa i innych niemieckich masowych morderców podczas procesów norymberskich? Amerykanie, Brytyjczycy, ale i Sowieci. Tacy jak generał Roman Rudenko, czy sowieccy prokuratorzy, których sumienia były wyemancypowane z moralności, a ręce zbrukane krwią wiekszej ilości ofiar, niż Goeringa. Historię piszą zwycięzcy - powiedział Józef Stalin. Miał rację. Na dziesięciolecia ustalił narrację, prawa. W Polsce po 1989 roku nie skazano żadnego z czołowych komunistycznych zbrodniarzy, bo w Polsce na upadku ustroju najlepiej wyszli komuniści i zaakceptowani przez nich negocjatorzy, uwłaszczając się na narodowym majątku, podczas gdy oponentów „Magdalenki” spotykał ostracyzm, niekiedy wykonywane były „samobójstwa”. Zapewne dlatego, że w Polsce sukcesy święci ideologia materializmu, nihilizmu, ponieważ wciąż wykonuje się aborcje.

## Konkluzja

Najnowsze badania społeczne prof. Piotra Świlińskiego pokazują hierarchię wartości dzisiejszych Polaków. O ile jeszcze dwie, trzy dekady temu za najważniejsze uznawano rodzinę, miłość, czy przyjaźń, to dziś panuje, jak to określa prof. Marek Jan Chodakiewicz: dyktatura przyjemności. Piramida potrzeb Polaków wygląda następująco<sup>12</sup>:

1. Zdrowie
2. Wygoda
3. Konsumpcja
4. Rozrywka

Wygląda znajomo? Czy jest to dla Państwa przerażające, czy też naturalne?

Chrońmy prawdę opartą na piątym przykazaniu Dekalogu, to bowiem prawda najwyższa, bo Boska. Zadbajmy o spójność prawa stanowionego z prawem Boskim. Zadbajmy o dochowanie wieczystego ślubu:

*„Święta Boża Rodzicielko i Matko Dobrej Rady. Przrzekamy Ci z oczyma utkwionymi w żłóbek Betlejemski, że odtąd wszyscy staniemy na straży budzącego się życia. Walczyć będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski równie mężnie, jak ojcowie nasi walczyli o byt i wolność Narodu, płacąc obficie krwią własną. **Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli śmierć zadać bezbronnym.** Dar życia uważać będziemy za największą łaskę Ojca Wszelkiego Życia i za najcenniejszy skarb Narodu.*

*Lud mówi: Królowo Polski - przrzekamy!”<sup>13</sup>*

Prawo Boskie **nie ogranicza nas, a chroni**. Widać to z perspektywy 2000 lat, nie widać natomiast z perspektywy 1948, 1997, 2020 roku, a więc czasu, odpowiednio: ratyfikowania przedmiotowej Konwencji, utworzenia konstytucji RP oraz przeprowadzonych szacunków co do skali rzezi nienarodzonych. Liczba ofiar aborcji liczona od lat 50 ubiegłego wieku to już nie rzeka, nie morze, a ocean niewinnej krwi. Różne szacunki mówią o 1,5<sup>14</sup> do znacznie ponad 2,5<sup>15</sup> mld ofiar tego procederu. O biznesie handlu „mięsem” abortowanych ludzi liczonym na miliony euro mówi z kolei publicystka, Małgorzata Wołczyk<sup>16</sup>. Mówi o 100 tys. ofiar rocznie tego procederu, o 250 kg szacowanego w skali roku, wysyłanego producentom kosmetyków „mięsa” tylko z jednego centrum aborcyjnego<sup>17</sup>.

**„Na to Jezus mu rzekł:** «Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie.

Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą.

Tobie dam klucze królestwa niebieskiego; **cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie**».” (Mt 17-19)

Powyższe sentencje z Ewangelii Mateusza nie powinny dawać nam powodów do składania broni. Do projektowania zmiany świata w oparciu o słupki sondaży, makiaweliczny, polityczny pragmatyzm. Skoro od dwóch tysięcy lat żyjemy w pełni, mało: posiadamy pisemną gwarancję zwycięstwa, nie powinniśmy grzeszyć głównym grzechem lenistwa, tylko czynnie zabrać się za obronę piątego przykazania Dekalogu. **A o wsparcie prosić św. Józefa i miliardy abortowanych do tej pory DZIECI**<sup>6,12</sup>.

Miłosz Adam Kuziemka

## Literatura

1. Dz.U. 1952 nr 2 poz. 9 - Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 9 grudnia 1948 r. (ratyfikowana zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 1950 r.);
2. Czy neomarksistowski projekt zbliża się ku końcowi? Debata IPN z 30 paź 2020 r; dr Barbara Stanisławczyk-Żyła, red. Małgorzata Wołczyk i red. Grzegorz Górny
3. „ Prawy umysł. Dlaczego dobrych ludzi dzieli religia i polityka.” Jonathan Haidt, Wydawnictwo Smak Słowa 2014
4. „Co różni zwolenników lewicy, centrum i prawicy?” Komunikat z badań nr 139/2015 CBOS
5. „Nadchodzi totalitaryzm! Sondaże są jego narzędziem. Pora ratować demokrację” Ryszard Okoń, „Kurier WNET” 42/2017
6. „Dom Józefa” o. Augustyn Pelanowski Wydawnictwo Paulinianum
7. "Samobójstwo Oświecenia? Jak neuronauka i nowe technologie pustoszą ludzki świat." Andrzej Zybertowicz z zespołem; Wydawnictwo Kasper, Kraków 2015
8. „W tyle wizji”; TVP <https://www.tvp.info/24701617/program-w-tyle-wizji>
9. „Szkló kontaktowe”; TVN <https://szklokontaktowe.tvn24.pl>
10. Dz.U.1997.78.483 - Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.
11. „Neomarksizm we współczesnym Kościele”, wykład ks. prof. Tadeusza Guza wygłoszony w Domu Harcerza w Gdańsku. 21 września 2018 r pod medialnym patronatem Instytutu im. Piotra Skargi oraz Stowarzyszenia Polonia Christiana
12. Do czego potrzebne im nasze dzieci? GŁOS Obywatelski, wywiad z Marcinem Janowskim PAFERE; [https://www.youtube.com/watch?v=pAjF-agAjNQ&feature=youtu.be&fbclid=IwAR0kiKjVvO8t-ARK7KmaDRWHkMpuo0YHUtsOX8sCud26ww3mjLgaPb\\_MNt4](https://www.youtube.com/watch?v=pAjF-agAjNQ&feature=youtu.be&fbclid=IwAR0kiKjVvO8t-ARK7KmaDRWHkMpuo0YHUtsOX8sCud26ww3mjLgaPb_MNt4)
13. Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego – modlitwa w formie ślubów złożonych Najświętszej Maryi Pannie, Królowej Polski. Tekst został napisany przez kardynała Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski, podczas internowania w klasztorze o. franciszkanów w Prudniku i klasztorze siostr nazaretanek w Komańczy
14. "Toczy się walka o dusze." EWTN Polska; wywiad z Grzegorzem Górnym; [https://www.youtube.com/watch?v=xh5TMG2PICl&feature=youtu.be&fbclid=IwAR17i\\_lwguP24\\_zlROt\\_VIUOMSoV40tLTm5BunlcsFZ9nJG4c5KG1tUYsEQ](https://www.youtube.com/watch?v=xh5TMG2PICl&feature=youtu.be&fbclid=IwAR17i_lwguP24_zlROt_VIUOMSoV40tLTm5BunlcsFZ9nJG4c5KG1tUYsEQ)

15. "Rzeka krwi". W ostatnich 50 latach zabito ponad 2,5 miliarda dzieci. Trwa modlitwa ekspiacyjna za grzech aborcji; Tysol; [https://www.tysol.pl/a56929-Rzeka-krwi-39-W-ostatnich-50-latach-zabito-ponad-2-5-miliarda-dzieci-Trwa-modlitwa-ekspiacyjna-za-grzech-aborcji?fbclid=IwAR13JDNOUnmoS2zrnVpYLRZ1gFdthhcETH2mnLkduJd4Y2GtBwt9pw361\\_I](https://www.tysol.pl/a56929-Rzeka-krwi-39-W-ostatnich-50-latach-zabito-ponad-2-5-miliarda-dzieci-Trwa-modlitwa-ekspiacyjna-za-grzech-aborcji?fbclid=IwAR13JDNOUnmoS2zrnVpYLRZ1gFdthhcETH2mnLkduJd4Y2GtBwt9pw361_I)
16. „Aborcyjna pandemia w 2020 roku pochłonięła 42,6 miliona ludzkich istnień”. PCh24 <https://www.pch24.pl/aborcyjna-pandemia-w-2020-roku-pochlonela-42-6-miliona-ludzkich-istnien,81037,i.html?fbclid=IwAR05j7Zx5rsj8X6bE-W3kkNb7YkPvQbtSXdh-f-QDnzsOC8w5AQFCPCl-gl#ixzz6jHSgc8Pn>
17. "250 kg dziecięcego mięsa dla fabryki kremów" – czyli o biznesie aborcyjnym w Hiszpanii; Do Rzeczy <https://www.polski-produkt.dorzeczy.pl/swiat/167148/250-kg-dzieciecego-miesa-dla-fabryki-kremow-czyli-o-biznesie-aborcyjnym-w-hiszpanii.html>